

Zmysłowe laboratorium

Sukces produktów żywnościowych na rynku zależy m.in. od wyglądu, zapachu, smaku, które są rejestrowane za pomocą zmysłów człowieka.

str. 3



Świnia we współczesnej nauce

Większość badań wykorzystywanych w medycynie ludzkiej jest w początkowych fazach przeprowadzana na zwierzętach, co uzasadniają zarówno względy ekonomiczne, jak i etyczne.

str. 4



Kapusta kiszona — samo zdrowie

Coraz więcej osób interesuje się tzw. żywnością funkcjonalną, która oprócz dostarczania składników odżywczych ma przeciwdziałać chorobom lub sprzyjać ich leczeniu.

str. 4



25
1988-2013

**Instytut
Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności
Polskiej Akademii Nauk
w Olsztynie**

**NAUKA DLA REGIONU,
EUROPY I ŚWIATA**



dziennik
ELBLĄSKI

gazeta
OLSZTYŃSKA

dodatek bezpłatny

890130tr-a

Entuzjazm przyniósł sukces

Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie obchodzi 25-lecie swojego istnienia. To znakomita okazja do podsumowania bardzo bogatego okresu w historii badań naukowych w stolicy Warmii i Mazur.

Dzięki bardzo prężnie rozwijającej się placówce nasz region stał się jednym z najważniejszych punktów na naukowej mapie Polski. Duża w tym zasługa tych, którzy powoływali i współtworzyli olsztyński instytut. Sukces jest tym większy, że instytut, a wcześniej centrum, był tworzony pod koniec burzliwych lat 80.

— Prężnie działający dziś instytut to bardzo duże osiągnięcie, bo przed laty porywaliśmy się na nieznane. Warunki były bardzo skromne. Mieliliśmy w sobie jednak mnóstwo entuzjazmu, co jak się okazało, było podstawą do sukcesów naukowych — mówi prof. Mariusz Piskula, obecny dyrektor IRZiBŻ, który z placówką związany jest od samego początku, czyli od 1988 r. Placówka Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie, podczas swojej 25-letniej historii, pokazała, że w nawet tak krótkim czasie można wykształcić silną kadrę naukową oraz dokonać ważnych badań, które nie tylko wpływają na nasze codzienne życie, ale również mogą z czasem zrewolucjonizować lokalny biznes.

Wszystko to sprawiło, że dziś instytut jest poważany nie tylko w kraju, ale też za granicą. Wystarczy wspomnieć, że na przestrzeni lat wielu pracowników kształciło swoich kolegów z innych krajów. — Co najmniej od dziesięciu lat stoimy na krajowym podium. Jeśli chodzi o porównanie do placówek zagranicznych, to też wypadamy bardzo dobrze, chociaż kilka z nich znajduje się na absolutnym topie i trochę nam do nich jeszcze brakuje. Jesteśmy na takim porządnym, średnim, europejskim poziomie. Cały czas jednak rozwijamy się. Mamy dobrze rozwiniętą infrastrukturę oraz przede wszystkim silną kadrę naukową, która miała się od kogo uczyć — dodaje prof. Mariusz Piskula.

Nauka zawsze była ich pasją

Jubileusz 25 lat istnienia Instytutu Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN to znakomita okazja do sentymentalnego spotkania. Wiczcór wspomnień zgromadził przy jednym stole tych, których decyzją powołano instytut, oraz tych, którzy są ich godnymi następcami. Spotkali się zarówno założyciele placówki, jak i ci, którzy teraz trzymają w rękach jej stery.

Pomysłodawcą spotkania był obecny dyrektor instytutu prof. Mariusz Piskula. O historii instytutu oraz nauce, którą pokochali, mówili na spotkaniu również prof. Antoni Rutkowski, nestor nauki o żywności i jeden z inicjatorów utworzenia jednostki PAN w Olsztynie, dotychczasowi dyrektorowie prof. Tadeusz Krzymowski, prof. Halina Kozłowska, prof. Adam Zięcik (teraz wiceprezes Polskiej Akademii Nauk) oraz aktualni dyrektorzy naukowcy prof. Dariusz Skarżyński oraz dr hab. Barbara Wróblewska.

Olsztyn sprzyja badaniom

— Mam przyjemną satysfakcję z wykonanego zadania. Bardzo cieszę się, że instytut rozwijał się nie tylko, kiedy ja byłem dyrektorem, ale również teraz. Podjęcie decyzji i odważna inwestycja w ludzi spowodowała, że Olsztyn jest siedzibą instytutu PAN, który ma przed sobą perspektywę dalszego rozwoju — mówi prof. Tadeusz Krzymowski, który szefem placówki był w latach 1988-1997.

Podczas spotkania, które odbyło się 4 marca, bardzo często podkreślano, że najlepszym miejscem do prowadzenia badań nie są wcale Warszawa, Kraków czy Gdańsk, ale właśnie takie miasta jak stolica Warmii i Mazur. — Nauka wymaga ogromnej koncentracji, czasu na wypracowanie koncepcji, a nie rozproszenia. Ja wiem o tym najlepiej, bo po latach zawieruchy wojennej znalazłem się w Warszawie i aktualnie widzę, jak wygląda tam życie. Dlatego Olsztyn jest bardzo dobrym miejscem do pracy naukowej



Od lewej: prof. dr hab. Dariusz Skarżyński, prof. dr hab. Halina Kozłowska, prof. dr hab. Tadeusz Krzymowski, prof. dr hab. Antoni Rutkowski, dr hab. Barbara Wróblewska, prof. dr hab. Adam Zięcik, prof. dr hab. Mariusz Piskula

Fot. Grzegorz Czykwin

— dodał prof. Antoni Rutkowski, który przed laty jako członek rzeczywisty PAN usilnie zabiegał o powołanie instytutu właśnie w Olsztynie. — Jest to na pewno oaza spokoju, ciszy. To ważne, bo myśl przychodzi niespodziewanie, nagle. I nagle też ucieka. To tak jak ze snami. Wiemy, że o czymś śnił się, ale to nagle uciekło. I dlatego trzeba zapewnić do tego jak najlepsze warunki.

A to wpływa również na liczne publikacje pracowników instytutu. — W ubiegłym roku mały instytut olsztyński, zatrudniający tylko 75 naukowców, przygotował ponad 150 publikacji i monografii. To więcej wartościowych prac, niż publikują dużo większe ośrodki — mówi prof. Adam Zięcik, dyrektor instytutu w latach 2000-2012.

Prof. Halina Kozłowska szefująca instytutowi w latach 1997-2000 przypominała: — Już po trzech latach działania kadra liczyła około 50 pracowników.

Nauka może porywać

Uczestnicy spotkania byli zgodni także w tym, że sukces instytutu nie byłby możliwy, gdyby nie entuzjastycznie nastawiona do pracy kadra naukowa. — Nauka może porywać. To może być pasją życia — przekonywał prof. Krzymowski. — Człowiek jest

czasami jedynym na świecie specjalistą w danej dziedzinie i już wie coś, czego nie wiedzą inni. Naukowiec zbiera przez lata materiały, analizuje je i nagle — podczas spaceru — myśli sobie „to jest tak!”. Nieoczekiwanie z chaosu wyłania się obraz pewnej regulacji. Sam w swojej karierze wielokrotnie przeprowadzałem badania bardzo kosztowne i nigdy nie miałem pewności, że się uda. Człowiek często nie spał w nocy w oczekiwaniu na wynik. Ten czasami przychodzi po miesiącu, kilku, ale też po latach.

Badania mogą pomóc

Rozmowy przy wspólnym stole dotyczyły również planów dalszego rozwoju instytutu. Specjaliści z Olsztyna dużo czasu poświęcają badaniu żywności. — Nasze zainteresowania zaczynają się od analizy tego, co znajdujemy na talerzu — tłumaczył prof. Piskula. — Chcemy wiedzieć, w jaki sposób pożywienie wpływa na naszą fizjologię, reakcje poszczególnych systemów organizmu. Te korzystne i te, które doprowadzają do licznych chorób. Interesuje nas problem otyłości, albowiem za 10 lat może to stanowić prawdziwą katastrofę. To nie jest już tylko dylemat do rozwiązania w Stanach Zjednoczonych. Wystarczy wejść do któregośkolwiek przedszkola i zobaczyć uszczęśliwione dzieci z ba-

tonikami i chipsami w rękach. W kręgu naszych ambicji leży też pomoc pacjentom ze stwierdzoną cukrzycą typu drugiego. Obecnie wielu pacjentów z alergią pokarmową skorzystało już z możliwości diagnostycznych naszych laboratoriów.

Jest problem

Naukowcy z instytutu zajmują się też biologią rozrodu, w tym kłopotami z uzyskaniem potomstwa przez ludzi. — Tyle teraz słyzy się o niepłodności. Bywa, że boryka się z nią niemal co druga para. Problem ten często związany jest ze skażeniem środowiska wynikającym z ekspansywnego rozwoju naszej cywilizacji. Wraz z żywnością spożywamy pozostałości pestycydów, związki pochodzące z opakowań z tworzyw sztucznych.

Zajmujemy się więc oddziaływaniem środowiska, w tym żywności i żywienia na zdrowie człowieka. Szukamy skutecznej prewencji, możemy projektować procesy technologiczne produkcji żywności, tak aby posiadała cechy prozdrowotne. Nie zajmujemy się leczeniem, bo od tego są lekarze, aczkolwiek chętnie podejmiemy wzajemną współpracę — dodał dyrektor Piskula. Aby ją zaplanować, najpierw trzeba poznać precyzyjny mechanizm procesów zachodzących w organizmie. **Rafał Bieńkowski**

1988

— powołanie Centrum Agrotechnologii i Weterynarii PAN w Olsztynie z zakładami: Podstaw Technologii Żywności i Endokrynologii Rozrodu Zwierząt

1992

— zmiana struktury organizacyjnej. Powołanie dwóch oddziałów: Nauki o Żywności i Endokrynologii i Patofizjologii Rozrodu

1994

— uzyskanie uprawnień do nadawania stopnia doktora nauk rolniczych w zakresie: Technologii żywności i żywienia, zootechniki

1995

— zmiana statusu placówki, przekształcenie w Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk

1998

— oddanie do użytku budynku laboratoryjnego Oddziału Nauki o Żywności przy ul. Tuwima 10

1999

— uzyskanie uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego w zakresie: Technologii żywności i żywienia, zootechniki